

8 listopada 2011



Tęczówka i kolory

W ramach Targów Medycyny Estetycznej, Artykułów Fryzjerskich i Kosmetycznych "Venus" 5 listopada w Kielcach odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Wyższą Szkołę Ekonomii i Prawa im. Edwarda Lipińskiego w Kielcach. Konferencję „Kosmetologia w życiu człowieka” objął honorowym patronatem marszałek województwa Adam Jarubas.

- Temat wcale nie jest błahy, mówi przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji i dziekan wydziału Nauk o Zdrowiu WSEiP, dr **Grzegorz Gałuszka**. - Kosmetologia to potężna gałąź, która rozbudowuje się w kierunku upiększającym i leczniczym. To jedna z dziedzin medycznych, zajmujących się profilaktyką opóźniającą procesy starzenia, ale również analizowaniem i dobieraniem składników różnych preparatów kosmetycznych. Dziekan Gałuszka podkreśla, że konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem.

- Propagujemy nie tylko urodę, ale przede wszystkim zdrowie. Uczestnicy konferencji poznają najnowsze osiągnięcia kosmologii oraz najnowsze trendy. Konferencja stwarza warunki do wymiany doświadczeń specjalistów z dziedziny kosmologii, nauk medycznych i pokrewnych.

Rozmowa z **Ewą Filipecką**, kreatorem wizerunku, laureatką światowych mistrzostw makijażu profesjonalnego, autorką wykładu „Siedem tajemnic dobrego makijażu”.

- Czy współczesne kobiety nie przeceniają roli makijażu w kreowaniu swojego wizerunku?

Ewa Filipecka: - Sama obserwuję że często wpadamy w przesadę. Albo nie doceniamy roli makijażu, albo przeceniamy. Niestety często zdarza się, że na przykład do pracy wybieramy zbyt mocny, ciężki makijaż wieczorowy lub rezygnujemy z niego całkowicie, sądząc, że dobra garsonka i modne buty wystarczą za wszystko.

- Może tak właśnie jest ?

Ewa Filipecka: - Nie. Niewyraźne oko, blada cera, nieregulowane brwi, nie są ładne. Tymczasem każda kobieta lubi, gdy wygląda dobrze. Dobrany odpowiednio makijaż tylko podkreśli walory, ukrywając niedoskonałości, które ma każda z nas. Dlaczego więc z tego rezygnować?

- Dlaczego więc niektóre kobiety ostentacyjnie nie używają pudru, szminki czy innych kosmetyków upiększających?

Ewa Filipecka: - Bo nie umieją się odnaleźć w zalewie rynku pełnym kosmetyków, bo nie

ma im kto doradzić, nie ma kto nauczyć. Często kobieta, gdy decyduje się już na zakup kolorowego kosmetyku, wybiera zły fluid czy pomadkę. Zły, bo nie pasujący do jej typu urody. Szybko orientuje się, że popełniła błąd, a to zniechęca na długie lata.

Jest bardzo dużo do zrobienia na tym polu. W drogeriach szkolony jest personel, ale rotacja zatrudnienia jest tak duża, że często jako klienci i tak natrafiamy na kogoś nowego, kto nie ma wiedzy, aby dobrze doradzić. Dzieje się tak nawet w sklepach z renomowanymi markami. Drugą sprawą jest etyka. Sama byłam świadkiem, kiedy w sklepie szefowa „nakazywała” w jak najszybszym czasie pozbyć się z półek konkretnego produktu. Można się domyślać, że ekspedientka „wciskać” będzie na siłę taki kosmetyk osobom, które nie potrafią same dobrać dla siebie odpowiedniego preparatu.

- Co w takiej sytuacji mają więc robić te, mniej w sztuce wizażu zorientowane kobiety?

Ewa Filipecka: - Szukać drogerii, gdzie sprzedawca będzie miał czas i ochotę na dłuższą rozmowę, nie nadążać ślepo za modą, nie kupować produktu tylko dlatego, że jest mocno reklamowany. Najważniejsze to stanąć w lustrze i odpowiedzieć sobie na pytanie, co chcę osiągnąć makijażem. Ja zawsze namawiam też, na skorzystanie z usług profesjonalisty. Namawiam na indywidualną lekcję makijażu. Warto zainwestować nieco, aby posiąść sztukę upiększania.

- Zanim to nastąpi, proszę o udzielenie naszym czytelniczkom ogólnych wskazówek, gwarantujących dobry makijaż.

Ewa Filipecka: - Po pierwsze pielęgnacja. Trzeba dbać o skórę, bo braków w pielęgnacji nie ukryje nawet najlepszy makijaż. Po drugie podkład odpowiednio dobrany do naszej skóry. Później sypekki puder, którego nie doceniamy, a który sprawia, że skóra jest matowa i naturalna. Na dzień rozjaśniamy cerę nałożeniem różu na szczyty kości policzkowych. Nie zapominajmy o korektorze pod oczy, o wyregulowanym łuku brwiowym. Gęste, ciemne brwi, to wielki atut naszej urody, ale dobrze się stanie, jeśli ostateczny ich kształt nada wizażysta. Cienie do oczu, najlepiej kilka jednocześnie, aby uwypuklić oko, następnie tuszowanie rzęs i oczywiście pomadka. Nakładamy ją pędzelkiem, tylko wtedy pomalujemy wszystkie nierówności ust. Wcześniej o ton jaśniejszą od pomadki kredką obrysowujemy kontur ust. Idealny makijaż musi być spójny, kompletny i zrównoważony. Na koniec jeszcze jedno. Często słyszę, że niebieskooka blondynka nie powinna używać niebieskich cieni do oczu. Nic bardziej błędnego. Powinna, tyle że nie w odcieniu idealnym jak tęczęwka oka. Ta zasada dotyczy wszystkich odcieni naszych oczu.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Marzena Sobala